

Zofia Sokół

„PRZYJACIÓŁKA” – TYGODNIK KOBIECY (1948–1998). Część I – lata 1948–1951

Najpopularniejsze czasopismo w Polsce, tygodnik społeczno-obyczajowy „Przyjaciółka”, znajduje się poza zainteresowaniem historyków prasy, jak zresztą cała „prasa kobieca” wydawana w okresie Polski Ludowej. Czasami, w niektórych publikacjach, „Przyjaciółka” była przytaczana jako przykład „fenomenu prasowego” ze względu na wysoki nakład, sięgający w niektórych okresach prawie trzy miliony egzemplarzy oraz odbiór czytelniczy szacowany na 5–6 milionów osób. Wiedza o tym tygodniku jest niewielka, niewspółmierna do roli społecznej i kulturalnej, jaką odegrało to czasopismo w ciągu pół wieku, „Przyjaciółka” bowiem wychowała kilka pokoleń kobiet z najszerzej warstwy społecznej: gospodyń, kobiet wiejskich, robotnic, żon robotników. Dla wielu z nich była jedynym powiernikiem i doradcą, dla innych – zwłaszcza w pierwszym okresie – podręcznikiem, dzięki któremu kobiety opanowały umiejętność czytania. Listy nadsyłane do redakcji „Przyjaciółki”, często były pierwszymi w życiu napisanymi samodzielnie, pozwoliły opanować sztukę pisania. Warto więc temu „fenomenowi” prasy polskiej poświęcić trochę uwagi, prześledzić losy tego tygodnika, jego przeobrażenia i przekształcenia, jakim ulegał.

Niniejsza praca jest pierwszą z zamierzonych trzech części dziejów „Przyjaciółki”, obejmuje okres „Czytelnikowski”, od chwili powstania w 1948 roku do czasu przejścia tygodnika przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa” w 1951 roku¹. W każdym okresie istnienia tego pisma, w znaczny sposób zmiany polityczne i społeczne wpływały na strukturę organizacyjną i wydawniczą oraz na losy popularnego tygodnika kobiecego.

¹ Część druga dziejów „Przyjaciółki” obejmować będzie lata 1952–1990, od przejścia tygodnika przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”, (potem „Prasa-Książka-Ruch”) do czasu likwidacji tego koncernu. Część trzecia zamykać się będzie w latach 1990–2000 i dotyczyć przekształceń własnościowych oraz organizacyjnych. W każdym z trzech okresów następowały zmiany na stanowisku redaktora naczelnego, zmieniała się organizacja wewnętrzna redakcji, program i dobór tematyczny pisma, ogłaszano różne ogólnopolskie akcje i plebiscyty, propagowano inny wzór osobowy kobiety i model rodziny.

Stan badań i piśmiennictwo

Mimo braku zainteresowania „Przyjaciółką” historyków prasy, stała się ona wdzięcznym źródłem badań dla socjologów: małżeństwa, rodziny, statusu społecznego kobiety oraz czytelnictwa². Oprócz tego „Przyjaciółka” stała się domeną badań wielu różnych zjawisk społecznych: wzorów wychowawczych, osobowych, stylu życia, obrazu kryzysu społeczno-ekonomicznego, czy też polityki rolnej „w zwierciadle prasy kobiecej”, jak również porad kulinarnych zamieszczanych na jej łamach, które wskazywały na poziom i jakość życia najszerszej warstwy społecznej³. Podejmowane były również badania nad

² A. Kłoskowska, *Modele życia społecznego i kultura masowa*. „Przegląd Socjologiczny” 1959, z. 2, s. 46–71, przedr. w: *Z historii i socjologii kultury*, Warszawa 1969, s. 420–450; Inne prace tej Autorki związane z „Przyjaciółką”: *Kultura masowa*, Warszawa 1964, s. 443–444 oraz wyd 2, Warszawa 1980, s. 443–444. Także: *Krzyżowanie się zakresów publiczności czytelniczej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 4, s. 66–75; F. Adamski, *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 3, s. 53–70; Tenże, *Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa*, Warszawa 1970, s. 32–93; Tenże, *Modele małżeństwa w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2, s. 93–109; H. Sokołowska, *Obraz kobiety w świadomości społeczeństwa*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 3, s. 269–277; Taż, *Polityka rodzinna w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, nr 11/12, s. 63–73; A. Jasińska, R. Siemieńska, *Rola rodziny w propagowanym wzorze osobowości socjalistycznej a jej miejsce w hierarchii wartości społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, nr 11/12, s. 75–89; E. Wójcik, *Kontakty młodzieży licealnej ze środkami masowego przekazu*. „Nasze Problemy” 1981, nr 3, s. 28–30; A. Skowroński, *Zawartość i odbiór „Przyjaciółki”*, OBP-Raport, Kraków 1977; E. Harwas, *Zainteresowania oświatowo-kulturalne i samokształceniowe robotników przemysłowych okręgu Konin*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych” 1965, nr 12, s. 211–217; R. Kalbarczyk, *Oczekiwanie młodzieży wobec prasy*, „Pokolenia” 1987, nr 8, s. 82–91; W. Kwaśniewicz, *Czytelnictwo prasy w Nowej Hucie*, OBP, Kraków 1964, 146–150.

³ K. Konarska, M. Łoś, M. Łoskot, *Czasopisma kobiece, czy rodzinne?*, „Więź” 1965, nr 9, s. 5–73, przedr.: „Biuletyn Centralnego Zarządu Upowszechniania Prasy i Książki Ruch” 1976, nr 5, s. 64–85; M. Przyboś, *Obraz zawodów w publicystyce prasowej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1971, nr 1, s. 27–38; E. Pyc, *Syntetyczny obraz konstrukcji wirtualnego odbiorcy w „Przekroju” i „Przyjaciółce”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1972, nr 2, s. 33–40, przedr.: „Wrocławski Rocznik Prasoznawczy” 1972, R. 1, s. 24–42; A. Maliszewska, *Wzory wychowawcze w prasie kobiecej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 4, s. 47–56; Z. Lewartowska, *Prasa kobieca i rodzinna*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 4, s. 65–70; E. Wiegandt, *Rubryki porad sercowych*, „Teksty” 1975, nr 4, s. 108–127; A. Maliszewski, *Polityka rolna w świetle prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1980, nr 2, s. 59–68; Tenże, *Rodzina w polskich magazynach ilustrowanych*, OBP, Kraków 1980; W. Tyrański, *Poradnictwo magazynów młodzieżowych oraz kobiecych i rodzinnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1981, nr 3 s. 77–82; Tenże, *Styl życia propagowany w poradach prasy kobiecej*, „Nasze Problemy” 1980, nr 10, s. 13–14; A. Skowroński, *Elementy funkcjonalnej i społecznej funkcji prasy kobiecej*, OBP-Raport, Kraków 1983; A. Maliszewska, A. Maliszewski, *Obraz kryzysu społeczno-ekonomicznego w polskiej prasie kobiecej*, OBP-Raport, Kraków 1984;

rolą magazynów kobiecych w komunikacji literackiej na przykładzie „Przyjaciółki”⁴.

Na temat „fenomenu” „Przyjaciółki” ukazało się wiele artykułów popularnych w prasie codziennej oraz w czasopiśmie społeczno-kulturalnych i opiniotwórczych, jak np.: w „Odrodzeniu”, „Nowej Kulturze”, „Kulturze” paryskiej, „Przełędzie Tygodniowym”, „Polityce” i „Gazecie Wyborczej”, co dowodzi, że tego tygodnika nie można pominąć, gdyż mocno zakodował się w naszej kulturze⁵. Tym „fenomenem” była nowa formuła wydawnicza oparta na listach od czytelniczek i kształtowaniu doboru treści przez odbiorczynie, były nim odpowiedzi redakcji na listy, różne formy kontaktów redakcji z czytelniczkami, wysokie, jak na stosunki polskie, nakłady „Przyjaciółki”⁶. Należy jeszcze wspomnieć o jubileuszowych wydaniach pisma z okazji rocznic: 25-, 30-, 35- 40- oraz 50-lecia, czy też o ukazaniu się tysięcznego i dwutysięcznego numeru, co stało się powodem do refleksji na temat roli i funkcji tego tygodnika, istoty „fenomenu” „Przyjaciółki”, jego źródeł i uwarunkowań⁷. Ukazało się również szereg artykułów od redak-

A. Maliszewska, *Przepisy kulinarne w prasie kobiecej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1976, nr 4, s. 121–124, przedr.: „Nasze Problemy” 1976, nr 9, s. 17.

⁴ E. Kwade, *Rola magazynów prasowych w komunikacji literackiej*, Prace Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 1981, nr 492, s. 15–18, 27–32, 73–83; Taż, *O łączliwości gatunkowej w czasopiśmie (na przykładzie „Radości i smutków” w „Przyjaciółce”)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 2, s. 31–40; B. S. Kunda, *Irracjonalizm – prasa – myślenie potoczne*, „Pismo Literacko-Artystyczne” 1986, nr 6–7, s. 284–304.

⁵ A. Lanota, *O „Przyjaciółce”. Osiągnięcia i zamierzenia*, „Odrodzenie” 1950, nr 1, s. 10; J. Dziarnowska, *O „Przyjaciółce”. (Tajemnica powodzenia: 1000 listów dziennie)*, „Nowa Kultura” 1953, nr 10, s. 8; K. A. Jeleński, *Dwie „Przyjaciółki”*, „Kultura” (Paryż) 1953, nr 10, s. 124–130; *Czasopisma kobiece*, w: *Polska prasa i dziennikarstwo*, red. J. Mond, „Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych” 1956, nr 4, s. 44; D. Fikus, *Modele: „Przyjaciółka”, „Polityka”* 1961, nr 11, s. 3, 5; Polemika: I. Tarłowska, *Czy jest recepta na „Przyjaciółkę”?*, tamże, nr 14, s. 5; A. Nowakowska, *Od plasterka do butiku*, „Polityka” 1984, nr 10, s. 7; *Do jednorazowego użytku. Wydawcy zachodni stosują ceny dumpingowe nie po to, by szerzyć ideologię. Rozmowa z redaktorkami naczelnymi (m in. „Przyjaciółki”)*, „Przełęd Tygodniowy” 1993, nr 20, s. 10; K. Szałańska, *„Przyjaciółka” na wsze czasy*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 34, s. 5; Polemika: R. Pragier, *Taka była „Przyjaciółka”*, tamże, nr 42, s. 5.

⁶ H. Koszutska, *„Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3, s. 132–142; A. Lanota, *Z zagadnień działów listów do „Przyjaciółki”*, „Prasa Polska” 1951, nr 1, s. 15–16; M. A. Jaworski, *„Przyjaciółka” od serca*, „Kamena” 1975, nr 5, s. 8–9; K. Łuniewska, *Czytelnicy i „Przyjaciółka”*, „Nasze Problemy” 1980, nr 9, s. 29–20; *Sto listów do „Przyjaciółki”. (Wybór)*, Warszawa 1980; M. Świgoń, *Tylko Ty, możesz mi pomóc...* „Nasze Problemy” 1984, nr 5, s. 4–5; E. Łukasiewicz, *Kobiece, ale nie babska*, „Dziennik Łódzki” 1985, nr 57, s. 1, 5.

⁷ A. Wyszacka, *Nie zamieniłabym cię na inne...*, „Biuletyn Prasowo-Wydawniczy” 1973, nr 163, s. 39–42; R. Pragier, *Trzydzieści lat minęło...*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12, s. 4–5; B. W., *Tajemnice „Przyjaciółki”*, „Głos Robotniczy” 1978, nr 64, s. 5; „Przyjaciółka” – numer jubile-

cji dotyczących przeszłości, wspomnień dziennikarzy pracujących w tym piśmie, czyli »Przyjaciółka« o sobie i swoich problemach⁸. Najwięcej emocji budziły rosnące z numeru na numer nakłady czasopisma już w pierwszym roku jego istnienia, a zwłaszcza uzyskanie pierwszego miliona – zdarzenia dotąd w Polsce niespotykanego, co stało się powodem do opublikowania wielu wzmianek o tym fakcie. Nie było w naszym kraju żadnego dziennika, który by nie podkreślił tego wydarzenia na pierwszej stronie⁹. Uzyskanie drugiego miliona nakładu nie wzbudziło już takiego zainteresowania, było już naturalnym etapem rozwoju pisma¹⁰.

Od chwili narodzin „Przyjaciółki” były podejmowane próby jej oceny: roli i funkcji, zwłaszcza w pierwszym okresie istnienia tygodnika w latach 1948–1956. Potem spotykamy się już z opisem tego niepowtarzalnego zjawiska wydawniczego¹¹. „Przyjaciółka” stała się wówczas tematem kilku prac magisterskich pisanych w Instytucie Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, jak również w innych uczelniach w Polsce¹². Niniej-

uszowy z okazji 30-lecia, tamże, 1978, nr 12, s. 2–5; 30 lat „Przyjaciółki”. Gratulacje i życzenia, „Zwierzciadło” 1979, nr 11, s. 4; 30 lat z „Przyjaciółką”, „Dziennik Ludowy” 1978, nr 23, s. 3; Jubileusz „Przyjaciółki”, „Nowe Drogi” 1973, nr 4, s. 156; A. Kwiatkowska, „Przyjaciółka” ma 35 lat. Z okazji jubileuszu rozmawiamy z redaktor naczelną popularnego tygodnika – Ewą Łuszczuk, „Zielony Sztandar” 1983, nr 25, s. 1, 2; W. Cuber, „Przyjaciółka” w kwiecie wieku, „Gromada-Rolnik Polski” 1983, nr 4, s. 11, 12; E. Korsak, Byle nie z „Przyjaciółką”. Rozmowa z red. nacz. tygodnika „Przyjaciółka” – Ewą Łuszczuk, „Przegląd Tygodnia” 1983, nr 20, s. 7; Jubileusz „Przyjaciółki”, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12, s. 7; J. Ratyńska, Dlaczego Pan nie czytał „Przyjaciółki”?, „Kobieta i Życie” 1983, nr 2, s. 8–9; Goliat, „Przyjaciółka?”, „Sprawy i Ludzie” 1983, nr 35, s. 8; Z. Zielińska, 35 lat z „Przyjaciółką”, „Dziennik Ludowy” 1983, nr 68, s. 6.

⁸ M. Jasińska, „Przyjaciółka” w pracy, w domu, w życiu..., „Biuletyn ZG RSW „Prasa” 1969, nr 121, s. 67–70; B. Moroz, Jak pomóc kobiecie pracującej?, „Nasze Problemy” 1975, nr 3, s. 28–29; W. Nagłowski, „Przyjaciółka” w kolorowej kreacji, „Nasze Problemy” 1976, nr 9, s. 27–30; Jak zaczęliśmy..., „Przyjaciółka” 1982, nr 1, s. 3; E. Łuszczuk, Drogie Czytelniczki, drodzy Czytelnicy!, „Przyjaciółka”, 1982, nr 1 (8 IV), s. 3.

⁹ Milion nakładu „Przyjaciółki”, „Głos Ludu” 1948, nr 330, s. 5; „Dziennik Polski” 1940, nr 329, s. 7; „Wieczór” 1948, nr 327, s. 2; „Życie Warszawy” 1948, nr 325, s. 2 i in.

¹⁰ „Przyjaciółka” – nakłady, „Korespondent” 1952, nr 5, s. 5; (R–z), Jak powstaje „Przyjaciółka”? (Z okazji wydania dwumilionowego egzemplarza w dniu 6 marca 1952 r.), „Życie Warszawy” 1952, nr 57, s. 2.

¹¹ I. Zakrzewski, Prasa chłopska w Polsce Ludowej, „Polska Zbrojna” 1949, nr 151, s. 8; M. Kowal, O nowych czasopismach społeczno-literackich, „Wieś” 1952, nr 49, s. 5; W. Augustynowicz, „Przyjaciółka”, „Wieś” 1953, nr 22, s. 5; Polska prasa i dziennikarstwo, red. J. Mond, „Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych” 1956, nr 4, s. 44; B. Żak, Jest takie pismo w Polsce, „Biuletyn ZG RSW Prasa”, 1967, nr 98, s. 33–38.

¹² M. Biskup, Model kobiety na łamach „Przyjaciółki” w latach 1950–1951 oraz 1956–1957, praca magisterska pisana pod kierunkiem prof. A. Słomkowskiej, Warszawa 1983; M. Markiewicz, Aktywność społeczno-zawodowa kobiet na przykładzie tygodnika „Przyjaciółka”, praca magisterska pisana pod kierunkiem dr S. Flak-Meissner, Warszawa 1985; Z. Królikowska, Po-

sza praca, napisana z okazji pięćdziesiątej rocznicy istnienia pisma, miała m.in. na celu podkreślenie tej rocznicy, jak również zebranie i uporządkowanie dotychczasowej obfitej i różnorodnej bibliografii na temat „Przyjaciółki”, problematyk badawczych, co winno zainteresowanym pomóc w uzyskaniu informacji o dziejach pisma.

Dużą pomocą w opracowaniu niniejszej pracy stanowiły bibliografie prasoznawcze: „Materiały do bibliografii dziennikarstwa i prasy w Polsce w latach 1944–1954”, bieżąca „Polska bibliografia adnotowana wiedzy o środkach masowego komunikowania” wydawana przez Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie pod redakcją Sylwestra Dzikiego oraz „Bibliografia Zawartości Czasopism”¹³.

W prezentowanej publikacji wykorzystano archiwum Wydawnictwa Współczesnego, wchodzącego w skład RSW „Prasa-Książka-Ruch”, wydawcy „Przyjaciółki”, zwłaszcza teczki osobowe redaktorek naczelnych i ich zastępczyń, kartoteki pracowników, archiwum Komisji Likwidacyjnej RSW oraz rejestry handlowe spółek i spółdzielni dziennikarskich znajdujące się w Sądzie Rejonowym Miasta Stołecznego Warszawy w Wydziale XVI – Gospodarczym¹⁴. Wykorzystano również roczniki „Przyjaciółki” – gdyż najwięcej informacji o prasie jest w samej prasie. Śledzono omawiane na bieżąco zmiany w redakcji, program oraz plany wydawnicze „Przyjaciółki”, publikowane na łamach nowo powstałych po 1990 roku czasopism obserwujących i oceniających rynek prasowy: „Media Polska” dodatek „Media Polska – Magazyny 1995”, „Media i Marketing Polska”, „Raport Prasowy”, „Twój Ruch”, „Rynek Prasowy”, „Media i Marketing Polska”, „Press” i „Brief”¹⁵ oraz w pismach opiniotwórczych, jak: „Polityka”, „Wprost”, „Gazeta Wyborcza”, „Przegląd Tygodniowy” i „Wiadomości Kulturalne”.

pularyzacja prawa na łamach „Przyjaciółki” w latach 1948–1958, praca magisterska pisana pod kierunkiem prof. B. Michalskiego, Warszawa 1986; B. Żaczek, *Poradnictwo prawne na łamach prasy kobiecej. (Na przykładzie „Przyjaciółki” oraz „Kobiety i Życie”)*, praca magisterska pisana pod kierunkiem prof. B. Michalskiego, Warszawa 1986 i inne prace.

¹³ *Materiały do bibliografii dziennikarstwa i prasy w Polsce w latach 1944–1954*, wybór pod red. J. Halperna, Warszawa 1957; *Polska bibliografia adnotowana wiedzy o środkach masowego komunikowania*, pod red. S. Dzikiego, OBP, Kraków, za lata 1965–1987; *Bibliografia Zawartości Czasopism* za lata 1947, 1951–2000.

¹⁴ Sąd Rejonowy m. stoł. Warszawy – Rejestr Handlowy, sygn. 37519.

¹⁵ „Media Polska” za lata 1993–1998; „Media Polska–Magazyny 1995”; „Media i Marketing Polska” 1998–2000; „Raport Prasowy” 1995–1997; „Press” 1998–2000; „Twój Ruch” 1994–1997; „Rynek Prasowy” 1994; „Brief” 1999–2000.

*

Formuła wydawnicza „Przyjaciółki” została oparta na listach czytelniczych, które narzucały dobór tematyki i poruszanych problemów¹⁶. Na listach i ich treści opierały się wszystkie gatunki dziennikarskie zamieszczane na łamach tygodnika: opowiadanie, opowieść, felieton, reportaż itp., jak również dział porad prawnych, zdrowotnych, pedagogicznych, psychologicznych, kulinarnych, ogrodniczych i innych. Listy o powtarzającej się problematyce były publikowane we fragmentach na łamach pisma, a odpowiedź – porada pod nim. Natomiast na listy jednostkowe, o charakterze osobistym, odpowiadano na adres domowy. Redakcja przyjęła zasadę, że odpowiedzi należy udzielać na każdy list, który wpłynął do redakcji, co w praktyce okazało się trudne, gdy dziennie zaczęło wpływać 500–600 listów, a w niektórych latach nawet tysiąc (w tym około 30% od mężczyzn). Korespondencję segregowano w 79 działach, a odpowiedzi na nią powierzono odpowiedniej kadrze współpracowników, specjalistów z poszczególnych dziedzin. Chociaż listy dotyczyły spraw osobistych, jednostkowych, to w kontekście spraw ogólnych stały się sygnałami o nastrojach społecznych, problemach i bolączkach nękających ludzi, zwierciadłem przemian, jakie zachodziły w kraju, w społeczeństwie, a które wpływały na losy jednostek. Dlatego też kierownictwo Działu Listów zaczęło od 1950 roku opracowywać biuletyny, które potem przedkładano władzom politycznym: Komitetowi Centralnemu PZPR, poszczególnym ministerstwom, jak również Centralnej Radzie Związków Zawodowych. Biuletyny te stały się inspiracją do opracowania odpowiednich aktów normatywnych, np.: ustawy o zwalczaniu

¹⁶ Kształtowanie programu pisma na podstawie listów od czytelniczek po raz pierwszy w polskiej prasie zastosował w latach 1934–1939 Alfred Ksycki (vel Krzycki) w dwutygodniku „Moja Przyjaciółka” wydawanym we własnym koncernie – Zakładach Wydawniczych Alfreda Ksyckiego w Żninie koło Bydgoszczy, pod redakcją Anny Ksyckiej (żony właściciela) i współpracy Danuty Wrybrowskiej i innych. Listy czytelniczek wpływały na ton wypowiedzi pisma, które „jak promień słońca [...] powinno ogrzać swym ciepłem tych wszystkich, którzy [...] doceniają wartość współżycia między ludźmi”, a hasło „przyjaźń i zaufanie” stało się dewizą periodyku. Takie ujęcie programu wpłynęło na niebywały sukces pisma, które zwiększyło swój nakład z 24 tysięcy egzemplarzy w 1934 r. do 250 tysięcy w 1939 r. Było to czasopismo o najwyższym nakładzie w grupie magazynów w dwudziestoleciu międzywojennym obok „Rycerza Niepokalanej” (800 tys. egz.), „Przewodnika Katolickiego” (220–250 tysięcy), „Morza” (ok. 250 tys.) i „Łącznika Poczтового” (300 tys. egz.). Zob.: A. Kłyszynski, *Koncern prasowy w małym mieście*, „Prasa Polska” 1987, nr 6, s. 42–45; autor wspomina, że po wojnie A. Krzycki ubiegał się o wznowienie „Mojej Przyjaciółki”, ale „nie udało się, bowiem [...] prezes „Czytelnika” – Jerzy Borejsza był lepszy i silniejszy”. Wzorując się na „Mojej Przyjaciółce”, przystąpił do wydawania „Przyjaciółki”, zob.: A. Kłyszynski, *Trudne początki w trudnych czasach. (Ze wspomnień dziennikarzy z lat czterdziestych)*, w: *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, t. 13, Warszawa 1990, s. 109–110.

alkoholizmu, ustawy o funduszu alimentacyjnym, rozporządzenia o ochronie dzieci niepełnosprawnych i zwiększeniu na nie zasiłków, powołaniu do życia Sekcji Przyjaciół Ludzi Starych przy Polskim Komitecie Opieki Społecznej i wiele innych, do których przyczyniła się redakcja „Przyjaciółki”, opierając się na listach czytelników. Jednostkowe listy, wysyłane na adresy nadawców, miały również duży wpływ na podejmowanie przez nich ważnych decyzji życiowych. Czytelniczki i czytelnicy nie kryli, że postąpili tak, jak radziła im „Przyjaciółka”, co nakładało na redakcję świadomość odpowiedzialności za udzielane porady. Szczególnie dużo listów dotyczyło spraw interwencyjnych, co świadczyło o tym, że w społeczeństwie jest ogólna nieznamość prawa, gdyż najwięcej listów dotyczyło tej sfery życia społecznego¹⁷. Na drugim miejscu wymienić należy prośby czytelników o rady dotyczące kłopotów wychowawczych, na trzecim – spraw rodzinnych, a głównie trudności współżycia małżeńskiego. Następna w kolejności była korespondencja zawierająca prośby o porady zdrowotne, kosmetyczne, ogrodnicze, sadownicze, weterynaryjne i inne. Listy od czytelniczek – jak wspomina Halina Koszutska, jedna z redaktorek „Przyjaciółki” – „od samego początku były inspiratorem wielu poczynań redakcji. Przebijają z nich wyraźnie, które materiały są dobrze przyjmowane, a które zostały przez czytelniczki pominięte, jakie formy są najbardziej przyśwajalne przez mało wyrobionego czytelnika. Dlatego też przez długi czas większość artykułów na różne tematy pisana była w formie dialogu”¹⁸, jako formy najbardziej komunikatywnej i łatwiejszej do przyswojenia¹⁹. Początkowo „Przyjaciółka” była adresowana do kobiet o niskim stopniu przygotowania ogólnego, kobiet wiejskich, chłopek, robotnic i żon robotników o niepełnym

¹⁷ B. Żaczek, *Poradnictwo prawne na łamach prasy kobiecej...*; Z. Królikowska, *Popularyzacja prawa na łamach „Przyjaciółki” w latach 1948–1958*, prace magisterskie pisane pod kierunkiem prof. B. Michalskiego w Instytucie Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w 1986 r.

¹⁸ Halina Koszutska (1904–1989) – nauczycielka, dziennikarka, redaktorka książek dla dzieci i młodzieży, współpracownica redakcji „Promyka”, „Płomyczka” i „Małego Płomyczka”, w czasie wojny przebywała we Lwowie, następnie w Kijowie, Kujbyszewie i Moskwie, gdzie współpracowała z redakcją „Nowych Widnokręgów”, kierując dodatkiem „Płomyczek”. Współorganizowała Związek Patriotów Polskich. Od 1945 r. przebywała w Łodzi, gdzie kierowała działem młodzieżowym w „Czytelniku”. Z redakcją „Przyjaciółki” związała się w 1949 r. w Warszawie, współpracując jednocześnie z redakcją „Mody i Życia Praktycznego”, redakcją czasopism dziecięcych i młodzieżowych Instytutu Wydawniczego „Naszej Księgarni”. W latach 1951–1968 pełniła funkcję zastępcy redaktor naczelnej „Przyjaciółki”, kierując mutacjami wiejskimi (1952–1968), następnie w 1960 r. objęła funkcję redaktor naczelnej „Przyjaciółki” którą pełniła do czasu odejścia na emeryturę w 1968 r. (AAN Archiwum ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch”, sygn. K–XVII/1).

¹⁹ H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3, s. 134.

wykształceniu podstawowym, borykających się z trudnościami życia powojennego i wymagających pomocy. Ta najliczniejsza grupa społeczna, szacowana na 6–8 milionów osób, nigdy nie czytała żadnej prasy ani czasopism z powodu braku odpowiednich wydawnictw dla nich, a także z uwagi na słabo opanowaną sztukę czytania. Wiele czytelniczek w pierwszym okresie wydawania pisma uczyło się składania liter na tekstach „Przyjaciółki”, o czym świadczą liczne listy czytelniczek do redakcji. Pierwsza akcja ogłoszona przez redakcję tygodnika odbyła się pod hasłem: „Przeczytasz sama »Przyjaciółkę«, gdy nauczysz się sama czytać” i była skierowana do uczestniczek kursów w ramach ogólnopolskiej akcji zwalczania analfabetyzmu. Rola „Przyjaciółki” w tej dziedzinie jest dotąd nieznana i chyba jest już niemożliwa do przebadania, gdyż odeszło już to pokolenie kobiet, które zadawało sobie ten wielki wysiłek i trud opanowania sztuki czytania i pisania w dorosłym życiu.

Wspomnieć jeszcze należy o języku „Przyjaciółki”, który w znacznym stopniu przyczynił się do jej popularności. Teksty, zwłaszcza w pierwszym okresie, pisane były językiem i stylem przystępnym, prostym, (ale nie prostackim), komunikatywnym, a ton wypowiedzi dziennikarskich utrzymany w wyciszonym, kameralnym tonie, nakłaniającym i perswazyjnym. Autorzy wypowiedzi dziennikarskich musieli umieć nawiązać kontakt z odbiorcą, a do czytelniczek zwracali się jak do przyjaciółek, stwarzając atmosferę pełną ciepła i zaufania, sprzyjającą do zwierzeń. Czytelniczka, pisząc list do redakcji „Przyjaciółki”, musiała mieć pewność, że spotka się z pełnym zrozumieniem jej kłopotów i bolączek, że może komuś zaufać, zwierzyć się i oczekiwać rady i pocieszenia²⁰. Był to duży kontrast wobec obowiązującego tzw. „oficjalnego języka” w polskiej prasie, który w tym czasie miał być „jak najbardziej bojowy, partyjny, jak najbardziej ofensywny. Trzeba bić wroga, nie czekając na jego atak, trzeba prowadzić bezkompromisową, skuteczną walkę z jego jadowitą propagandą z dywersyjną plotką, demaskować jej fałsz i obłudę”, takiego języka wymagano od dziennikarzy²¹. Ten sprzeczny z oficjalnym językiem prasowym, ale za to pełen ciepła i przyjazny ton „Przyjaciółki”, zachęcał do nawiązywania kontaktów z redakcją i powierzania jej swoich spraw osobistych, kłopotów rodzinnych oraz spraw zawodowych. Wyciszony styl, odpowiedź na każdy list, traktowanie każdego skierowanego do redakcji pisma jako sprawy ważnej stały się tajemnicą powodzenia tygodnika i wzrostu nakładów. Taki rodzaj kontaktu

²⁰ W. Świątkiewicz, *Metodologiczne problemy badań nad treściami wychowawczymi prasy rodzinnej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1979, nr 1, s. 15–28; Tenże, *Poradnictwo kierunkowe i dokumentalne na łamach pisma „Twoje Dziecko”*, „Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne” 1976, nr 3, s. 36–46.

²¹ F. Ch(aber), *Nowe zadania*, Prasa Polska” 1951, nr 5, s. 1.

redakcji z czytelnikami dotychczas w polskiej prasie kobiecej nie był znany, gdyż powszechnie uważano, że niestosowną sprawą jest wywlekanie osobistych bądź rodzinnych kłopotów na łamy czasopisma²².

Okresy rozwojowe „Przyjaciółki”

Dla łatwiejszego zaprezentowania rozwoju pisma i jego ewolucji, przeobrażeń i zmian, jakim podlegało, dzieje „Przyjaciółki” należy rozpatrywać w kilku okresach rozwojowych, wynikających z ogólnej sytuacji społeczno-politycznej kraju, rozwoju kultury i oświaty, ruchu kobiecego na świecie i w Polsce, na tle rozwoju prasy w Polsce, co znalazło swoje odbicie w doborze tematycznym pisma, organizacji redakcji, podejmowanych akcjach prasowych, ankietach czytelniczych itp. Czynniki te, oprócz listów czytelniczych, wpływały na program tygodnika, a tym samym kształtowały jego odbiór.

Pierwszy okres, zwany „czytelnikowskim”, obejmował lata 1948–1951 (do marca), gdy wydawcą „Przyjaciółki” był Instytut Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, powołany do życia przez Jerzego Borejszę²³. Drugi okres – to lata: od marca 1951 – do grudnia 1970, do czasu przejścia tygodnika przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”, w czasie którego nastąpił

²² Pierwszą redaktorką, która rozpoczęła publikowanie listów od czytelniczek w sprawach osobistych i rodzinnych, była Lucyna Kotarbińska (1859–1941). Po raz pierwszy zamieściła je w 1907 r. na łamach „Tygodnika Mód i Powieści”, zamienionego później w „Nasz Dom”, zawieszono go cenzurą wojenną w 1915 r. Następnie w okresie dwudziestolecia L. Kotarbińska współdziałała w Narodowej Organizacji Kobiet, współredagując „Gazetkę dla Kobiet” (1927–1939) oraz „Dział Kobiecy” w „Rodzinie Polskiej” (1927–1939), gdzie zamieszczała listy czytelniczek dotyczące niedoboru seksualnego w małżeństwie, zdrady, miłości, kłopotów wychowawczych z dziećmi, co było nowością w prasie kobiecej. Kotarbińska była żoną aktora i dyrektora teatru – Józefa Kotarbińskiego. Przez wiele lat udzielała się społecznie w Zarządzie Literatów i Dziennikarzy. Jest autorką książek: *Wokoło teatru. Moje wspomnienia* (Warszawa 1930) i *Zza kulis teatru. Wspomnienia i refleksje* (Warszawa 1933). Zmarła 4 kwietnia 1941 r. w wieku 82 lat i została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim.

²³ Jerzy Borejsza (właśc. Benjamin Goldberg) (1905–1952) – publicysta, działacz polityczny i kulturalny; od 1929 r. członek Komunistycznej Partii Polski, współpracownik m.in. pism: „Sygnały”, „Czarno na Białym”, „Robotnik”. W latach 1939–1941 dyrektor Ossolineum we Lwowie, następnie w wojsku, w 1 Armii Polskiej w ZSRR; redaktor naczelny organu Związku Patriotów Polskich – „Wolna Polska” (1944–1945). Po wyzwoleniu twórca i prezes Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w Lublinie (1944), redaktor naczelny organu PKWN „Rzeczypospolita” (1944–1945); tygodnika „Odrodzenie” (1947–1950); autor książek: *Hiszpania 1873–1936* (1937), *Rewolucja łagodna* (1945) i *Na rogatkach kultury polskiej* (1947); organizator Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu w 1948 r. Zastępca kierownika Wydziału Kultury, Oświaty i Nauki KC PZPR (*Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1: A-D, Warszawa 1985, s. 282–284, tu obszerna bibliografia przedmiotu).

rozwój struktury organizacyjnej, zakładanie oddziałów terenowych – „filii sekcji interwencyjnej”, zmiany programu, obfitujący w największą liczbę akcji prasowych. Trzeci – obejmuje dekadę 1971–1981, gdy pismo przejęło Wydawnictwo Współczesne RSW „Prasa, Książka, Ruch”. Wpłynęło to na kolejną zmianę programu, redakcji, szaty graficznej i tematyki pisma. Okres ten zakończył się wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 roku i zawieszeniem wszystkich wydawnictw w kraju, w tym także „Przyjaciółki”.

Czwarty okres rozpoczął się od wznowienia edycji pisma w kwietniu 1982 roku, i trwał do 20 marca 1990, tj. do chwili ukazania się „Ustawy z 22 marca 1990 o likwidacji RSW”. W tym okresie nastąpiła zmiana redakcji, weryfikacja większości zatrudnionych dziennikarzy, zmiana zakresu tematycznego pisma, które przekształciło się w tygodnik dla rodzin. W okresie braków rynkowych byt rodziny był zagrożony, dlatego też celem pisma stała się ochrona rodziny. Tematyka rodzinna była kontynuowana jeszcze przez pewien czas w ostatnim – piątym okresie rozwoju, od marca 1990 do końca 1993 roku. Następnie pismo weszło w okres przekształceń własnościowych, które wpłynęły na zmianę składu redakcyjnego, programu, doboru tematycznego, szaty graficznej itp., jak również odbiorcy.

Początki „Przyjaciółki” – lata 1948–1950

W 1947 roku Jerzy Borejsza podjął przygotowania do wydawania popularnego pisma dla „prostych kobiet o najniższym stopniu przygotowania ogólnego, niewykształconych, a jednak liczących się jako czynnik produkcyjny” i jako głosy wyborcze, szacowane na 5–8 milionów osób. Ta najliczniejsza grupa społeczna nie czytała żadnej prasy i należało „znaleźć do nich odpowiedni klucz” i wydawać takie czasopismo, które by je zachęciło do sięgania po słowo drukowane. Sprawy te były dyskutowane na II Walnym Zgromadzeniu Polskiego Związku Wydawców z udziałem 63 przedstawicieli reprezentujących wszystkie ośrodki prasowe w kraju. Prezes Związku Witold Konopka w przemówieniu podkreślił, że „istnieją jeszcze bardzo poważne rezerwy czytelników wśród kobiet i młodzieży, które w znacznie mniejszym stopniu, niż reszta społeczeństwa czytają gazety” i postanowiono, że „w 1948 r. muszą zniknąć puste miejsca na mapie czytelnictwa”²⁴. Spółdzielnia „Czytelnik”, jak i jego prezes – J. Borejsza mieli już na swoim koncie udaną inicjatywę wydawniczą w postaci tygodnika „Moda i Życie Praktyczne” (od stycznia 1946) adresowanego do

²⁴ *Kalendarium prasy polskiej. Prasa Polski Ludowej. „Zeszyty Prasoznawcze” 1985, nr 3, s. 168.*

kobiet na wyższym poziomie trudności czytelniczej, który jednak nie nadawał się dla szerokich rzesz prostych kobiet. Ponadto był on trudno uchwytany, gdyż 300-tysięczny nakład sprzedawany był bez zwrotów w miastach i nie trafiał na wieś. Jak wspomina Feliks Fikus, na jednej z wielu narad w tej sprawie: „w toku dyskusji wyjąłem z teczki kilka numerów przedwojennej znińskiej »Mojej Przyjaciółki«, co ku memu zdumieniu bardzo uprościło i skróciło dalszą dyskusję. Z tytułu znińskiego dwutygodnika postanowiono skreślić zaimek dzierżawczy, a z treści trzeba było skreślić bardzo niewiele”²⁵. Niektóre działy przyjęto „in extenso”, jak na przykład: „Czytelniczki piszą – Przyjaciółka odpowiada”, „Między nami...”, „Radości i smutki”, a przede wszystkim formułę wydawniczą opartą na listach od czytelniczek. Warto zaznaczyć, że twórcą i pierwszym redaktorem „Przyjaciółki” w początkowym okresie był mężczyzna – Henryk Butkiewicz, znany przedwojenny dziennikarz, redaktor i wydawca²⁶. Redaktor H. Butkiewicz był również twórcą i kierownikiem tygodnika „Moda i Życie Praktyczne” (potem: „Kobieta i Życie”), toteż prace organizacyjne nowego tygodnika odbywały się z udziałem kadry kobiet – dziennikarek, które do zawodu przygotowywały się pod jego opieką. Prace zaczęły się jesienią 1947 roku i trwały około pół roku. Od samego początku do funkcji redaktorki na-

²⁵ F. Fikus, *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 1, s. 128–129; Tenże, *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, z. 1, s. 79–93; A. Kłyszyski, *Koncern prasowy w małym mieście*, „Prasa Polska” 1987, nr 6, s. 42–46; Tenże, *Trudne początki w trudnych czasach. (Ze wspomnień dziennikarza lat czterdziestych)*, w: *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, t. 13, Warszawa 1990, s. 107–115.

²⁶ H. Butkiewicz, *Notatki o mojej pracy w „Czytelniku”*, Archiwum SDP w Warszawie, sygn. 60/1. H. Butkiewicz (1889–1962) – urodzony w Grajewie, szkołę średnią kończył w Suwałkach, studiował na Wydziale Humanistycznym uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Lyonie. Już w czasie studiów we Lwowie podjął współpracę w redakcji „Kuriera Lwowskiego”, wychodzącego pod redakcją Bolesława Wysloucha, następnie pracował w redakcji „Nowin” i w „Wieku Nowym”. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej współpracował z „Kurierem Polskim”, a po osiedleniu się na stałe w Warszawie zaczął wydawać „Reklamę Polską” (1919–1922), wzorując się na pismach zachodnich. Założył w 1922 r. czasopismo zawodowe „Prasa Polska”, której był redaktorem do wybuchu drugiej wojny światowej. Okres okupacji hitlerowskiej spędził we Francji, gdzie włączył się do ruchu oporu i współpracował z kilkoma polskimi redakcjami podziemnymi. Po ukonstytuowaniu się Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego został jego przedstawicielem na Paryż, potem na całą Francję. Po zakończeniu drugiej wojny światowej powrócił do kraju, został inspektorem prasowym w Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Pełniąc tę funkcję, współtworzył w 1946 r. tygodnik „Moda i Życie Praktyczne”, w 1947 – „Przyjaciółkę”, a od 1952 r. pracował w redakcji czasopisma „Stolica”. W latach 1948–1950 pod pseudonimem „Henryk Jagniąt” pisywał w „Przyjaciółce” artykuły ideowo-polityczne, Archiwum SDP, sygn. 60/1.

czelnej przygotowywała się Anna Lanota²⁷, z którą H. Butkiewicz „dzielił się [...] swoją wiedzą fachową i doświadczeniem” w dziedzinie wydawania pisma kobiecego, nabytym także za granicą, jak to opisał w swoim życiorysie. Uznano, że redaktor-kobieta wzbudzi większe zaufanie u czytelniczek, prostych kobiet, niż mężczyzna.

Od stycznia 1948 roku w prasie adresowanej do czytelników wiejskich ukazywała się reklama mającego się ukazać czasopisma „które każdą kobietę w smutku pocieszy, w trosce poradzi...”, zachęcająca do pisania listów do redakcji, dzielenia się swoimi przeżyciami, uwagami, marzeniami, „wszystkim, co Was boli, trapi i cieszy”, jak również „co pragnęłybyście znaleźć w swoim nowym piśmie”. Pierwsze dwa numery okazowe z 21 i 28 marca 1948 roku były załączane do „Rolnika Polskiego” jako bezpłatny dodatek, z uwagą, że: „Chcemy w ten sposób Czytelniczki w całym kraju zapoznać z gazetą, która [...] może dać dużo przyjemności i pożytku”. Pismo było adresowane do „kobiet na wsi i w małym mieście [...], które tkwią nadal w ciasnym kręgu zainteresowań domowych, nie wzbogacają swego umysłu postępowaniem, który kroczy naprzód i obejmuje wszystkie dziedziny zainteresowań życia kobiety” – czytamy w zapowiedzi wydawniczej w „Rolniku Polskim” i w katowickiej „Trybunie Robotniczej” i we wszystkich 16 mutacjach terenowych. Przez trzy miesiące ukazywała się informacja o zamierzonym piśmie, które „pomoże kobietom [...] jak urządzić sobie życie, jak wychować dzieci [...] poradzi, jak wykroić nową sukienkę, jak zrobić letnie pantofle ze sznurka, [...] poradzi w zdrowiu, jak zwalczać gruźlicę [...] zamieści opowiadanie – »Dwie miłości« [...] i wiele innych pożytecznych rad i wiadomości”. Te dwa pierwsze próbne numery „Przyjaciółki”, szeroko reklamowane w prasie codziennej, były „swojego rodzaju sondą zapuszczoną w nieznane głębiny potrzeb i zainteresowań szerokich rzesz kobiecych, zarówno na wsi, jak i w mieście” – napisała po latach H. Ko-

²⁷ Anna Lanota (1915) – dziennikarka, nauczycielka. Ur. w Łodzi, w rodzinie mieszczańskiej, studiowała na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończyła w 1937 r. Następnie podjęła pracę jako wychowawczyni w Domu Dziecka we Lwowie, gdzie pracowała do 1941 r. Po powrocie do Warszawy brała udział w ruchu oporu, pracowała w konspiracyjnej drukarni, uczestniczyła w powstaniu warszawskim. Po wojnie podjęła pracę w „Głosie Ludu” w Lublinie, a następnie w redakcji tworzącej się „Przyjaciółki” (1948–1959). Po odejściu – podjęła pracę w redakcji miesięcznika „Wiedza i Życie” (1960–1975), a następnie przeszła na emeryturę. Jest autorką książek: *Chłopiec i dziewczyna. Fragmenty prozy autorów polskich i obcych* (1953), *Słowo do rodziców o wychowaniu seksualnym* (1960). Za udział w powstaniu warszawskim została odznaczona „Krzyżem Walecznych” (1944), Złotym Krzyżem Zasługi (1951), Sztandarem Pracy II kl. (1955), Orderem Odrodzenia Polski i in. (AAN w Warszawie, Archiwum Krajowego Wydawnictwa Czasopism ZG RSW „P-K-R” teczka osobowa L/VIII-5); E. Ciborska: *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Warszawa 2000, s. 298–9.

szutska, jedna z redaktorek pisma, dodając, że „mało kto wierzył w potrzebę tego rodzaju tygodnika dla kobiet oraz w powodzenie całej imprezy”²⁸. Podobnie wspominała Anna Lanota – szefowa „Przyjaciółki” oraz współpracownica – Irena Klocówna²⁹. Pierwszy numer „Przyjaciółki” – z 21 marca 1948 roku, formatu 37x28 cm, objętości 16 stron, w cenie 10 złotych, tłoczony w Drukarni Nr 2 „Czytelnika”, miał kolorową okładkę przedstawiającą młodą, ładną dziewczynę – Zofię Osicę trzymającą w ręku pęk baziek, z podpisem: „W niedzielę palmową”³⁰. Okładka była wykonana techniką rotograwiurą, ale reszta numeru była drukowana na gazetowym papierze, tekst urozmaicany był rysunkiem odręcznym lub zdobnikiem drukarskim, w opracowaniu graficznym Jadwigi Issat-Koszutskiej. W artykule wstępnym redakcja, zwracając się do czytelniczek, pisała: „Oddając w Wasze ręce – Czytelniczki, nowe pismo kobiece – »Przyjaciółka« pragniemy z całego serca, aby stało się naprawdę najlepszą przyjaciółką każdej kobiety. Jak dobra, życzliwa i doświadczona przyjaciółka w kłopotach poradzi, w trosce i smutku pocieszy i będzie służyć swym czytelniczkom pomocą w urządzaniu życia, w pełnieniu trudnych nieraz obowiązków rodzinnych, zawodowych i społecznych”.

Właściwie, to nie wiadomo, w jakim nakładzie ukazał się pierwszy numer „Przyjaciółki”, nawet redaktorki naczelne nie są pod tym względem zgodne: A. Lanota podała, że w 180-tysięcznym, I. Klocówna – w 200-tysięcznym, H. Koszutska zaś, że w 250-tysięcznym. Natomiast wszystkie są zgodne, że każdy następny numer był dwa razy większy, a już 37 z 27 listopada 1948 roku osiągnął milion egzemplarzy³¹. Był to pierwszy milionowy nakład w polskiej powojennej prasie, dlatego też żadna gazeta codzienna nie pominęła tego wydarzenia i zamieściła stosowną notatkę na pierwszej stronie. Z tej okazji wydano

²⁸ H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami..., s. 132.

²⁹ A. Lanota, O „Przyjaciółce”, „Odrodzenie” 1950, nr 1, s. 10; Taż, Z zagadnień działów listów redakcji „Przyjaciółka”, „Prasa Polska” 1951, nr 1, s. 15; Taż, Redaktor „Przyjaciółki” o listach rodziców, „Głos Nauczycielski” 1955, nr 50, s. 50; I. Klocówna, Jak zaczynałyśmy „Przyjaciółka” 1978, nr 12 (jubileuszowy), s. 2–5.

³⁰ Zofia Osica stała się później współpracownicą redakcji „Przyjaciółki”, obecnie na emeryturze.

³¹ Z okazji uzyskania milionowego egzemplarza nakładu przez tygodnik „Przyjaciółka” odbyło się spotkanie towarzyskie z udziałem kierowniczkę Wydziału Kobiecego KC PZPR – Edwardy Orłowskiej, kierownika Wydziału Szkoleniowego SW-O „Czytelnik” – Jerzego Pańskiego, wiceprezesa – Zofii Dembińskiej, przedstawicielki ZG Ligi Kobiet, RSW „Prasy”, Instytutu Prasy „Czytelnika”, redaktorów prasy codziennej oraz in. czasopism. List gratulacyjny przysłał członek Biura Politycznego KC PZPR – Aleksander Zawadzki. Informację tę podały wszystkie dzienniki, radio i niektóre czasopisma. Redaktorka „Przyjaciółki” – Anna Lanota za uzyskanie milionowego nakładu została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, którym udekorowano ją w dniu 8 marca 1949 r., w czasie uroczystości Międzynarodowego Święta Kobiet.

również specjalny numer „Przyjaciółki” z fotomontażem o procesie powstawania pisma oraz artykułem „Jana Szeląga” (Zbigniewa Mitznera) pt.: *Milionerka*, w którym autor zastanawiał się nad tajemnicą powodzenia pisma. Ten niebywały sukces dostrzegali „w procesie demokratyzacji kraju, w reformach społecznych, z wciąganiem chłopów i robotników do działalności publicznej i społecznej [...], co w znaczny sposób przyczynia się do rozszerzania się horyzontów myślowych kobiet”. Inaczej interpretowały to zjawisko czytelniczki, powołując się na własne doświadczenia i przeżycia. Twierdziły, że „Przyjaciółka” przede wszystkim „potrafi dobrze poradzić w wielu osobistych kłopotach i troskach, dopomóc w wielu praktycznych problemach codziennego życia [...] gdy się jest na zakręcie, a kłopoty osobiste przerastają możliwości samotnej kobiety, dlatego życzliwy i serdeczny list może wiele pomóc”³².

Po wojnie wiele wdów, samotnych matek, kobiet obarczonych rodziną zostało zmuszonych do podjęcia pracy zarobkowej, nie mając żadnego zawodu, uczyły się go dopiero przy warsztatach, jednocześnie wychowywały dzieci i starały się im stworzyć normalny dom i środowisko rodzinne. W artykule „Od nowa”, w numerze pierwszym, Maria Ratyńska pisała: „Lata wojny i okupacji osamotniły tysiące kobiet. Niektóre z nich – te dzielniejsze – stworzyły sobie nowe warunki pozwalające im nieraz utrzymać całą rodzinę. Inne znowu, a jest ich bardzo, bardzo dużo, nie mając specjalnego przygotowania szarpią się, żyją z dnia na dzień, chwytając się gorączkowo dorywczej pracy”, aby przeżyć i do nich to właśnie jest adresowana „Przyjaciółka”, która „poradzi, jak odbudować życie, jaki wybrać zawód, jaką szkołę”. Już w numerze pierwszym był zamieszczony dział zatytułowany „Uczymy się zawodu”. Należy podkreślić, że „Przyjaciółka” od pierwszego numeru przywiązywała dużą wagę do nauki, zdobycia zawodu, usamodzielnienia się kobiet, do tego, by potrafiły: „żyć bez męża i nie były strapieniem dla całej rodziny”. Należało przemóc mieszczański, mocno zakorzeniony stereotyp, że „tylko mężczyzna swoją pracą utrzymuje rodzinę”, natomiast praca zawodowa kobiet przynosi „ujmę jej godności”. Dlatego w tym pierwszym okresie dużo pisano na ten temat, zamieszczano artykuły podkreślające potrzebę nauki, żeby kobiety mogły „zdobyć własną pozycję w społeczeństwie i własną niezależną postawę, która pozwoli iść o własnych siłach [...], nie przeszkodzi to szczęściu, ale zawsze może zapobiec nieszczęściu” – przekonywało pismo.

W pierwszych trzech numerach przedrukowano wszystkie listy czytelników, jakie wpłynęły do redakcji i odpowiedzi na nie, potem stało się to już niemożliwe, gdyż dziennie przychodziło 500–600, a w niektórych latach nawet tysiąc przesy-

³² J. Danecki, *Prasa – organizator kultury*, „Wieś” 1953, nr 22, s. 5.

łek. Warto zaznaczyć, że w dziale „Między nami” pierwszej „porady sercowej” udzielono mężczyźnie – „Janowi z Podlasia”, zawiedzionemu w miłości.

Rozwój korespondencji, a także prośby o pomoc i pośrednictwo stworzyły nową potrzebę: interwencję pisma w sprawach czytelników, co postawiło przed redakcją konieczność utworzenia „Działu interwencji” i sprawdzania faktów podawanych przez czytelników, zarówno od strony adresata, jak i urzędu, na który się uskarżali. Wprowadzono nowy dział „Śladem naszych interwencji”, zamieszczający opis dalszego rozwoju sprawy. Jak pisze Ewa Nowakowska, wkrótce pismo stało się postrachem biur i urzędów, gdyż „biurokrata woli mieć do czynienia z kimkolwiek – byle nie z »Przyjaciółką«”³³.

Początkowo w tygodniku nie zamieszczano porad (poza tablicą wykrojów i porad krawieckich), ponieważ zgodnie z założeniem redakcji miał mieć poważny charakter społeczno-obyczajowo-kulturalny, a jego celem było „uświadomienie społeczne i polityczne kobiet wiejskich” – jak pisano o zadaniach prasy kobiecej³⁴. W tym czasie główny wysiłek prasy kierowano na „rozwój masowej inicjatywy i na aktywność społeczną [...]” i jak dostrzegali to Ferdynand Chaber, który zadania prasy nowego typu widział nie tylko w informacji i rejestracji faktów, ale w współtworzeniu nowej rzeczywistości, zalecając: „uczyć masy i uczyć się od mas [...]. Gazeta winna stawać się organem walki klasowej, instrumentem zakładania zrębów socjalizmu”³⁵.

W tym czasie „Czytelnik” wydawał „Modę i Życie Praktyczne” (od stycznia 1946) – pismo dotyczące ubiorów oraz „Świat Mody” (od końca 1949) – kwartalnik, poświęcony wyłącznie zagadnieniom strojów, toteż uznano, że zaspokajają one potrzeby w tej dziedzinie. Zresztą sprawy mody i porad były początkowo traktowane jako tematy drugorzędne, ale gdy w numerze 7 redakcja ogłosiła ankietę – konkurs „Co mi się podoba w »Przyjaciółce«, jakich spraw i zagadnień brakuje Wam w piśmie, co należy rozwijać, kontynuować, a z czego zrezygnować” posypała się lawina listów domagających się porad typu: „Jak być piękną”, „Jak się zachować”, „Jak się ubrać”, „Co i jak ugotować” itp., redakcja poszerzyła zakres tematyczny i zaczęła zamieszczać tego rodzaju porady. W tym okresie dotyczyły one np.: przeróbek odzieży, czyli jak uszyć „modną i ładną sukienkę z niczego”, a także, jak sporządzić domowym sposobem pastę do butów, mydło i inne produkty, których ciągle brakowało na powojennym rynku w Polsce. Dział porad kulinarnych był bardzo skromny, proponowano obiady jarskie, tylko raz w tygodniu, w niedzielę, potrawy z mię-

³³ E. Nowakowska, *Od plasterka – do butiku*, „Polityka” 1984, nr 10, s. 7.

³⁴ I. Zakrzewski, *Prasa chłopska w Polsce Ludowej*, „Polska Zbrojna” 1949, nr 151, s. 8.

³⁵ F. Ch(aber), *Nowe zadania*, „Prasa Polska” 1949, nr 1, s. 2.

sa, a dwa razy ograniczanie się tylko do gęstej zupy, tzw. „dania jednogarnkowego”. Porady kulinarne były ciekawie skomponowane i obecnie dla wielu jaroszy i wegetarian mogą stanowić ważne źródło informacji o racjonalnym odżywianiu bezmięsnym.

Po tej ankiecie wypracowano nowy układ działów, które przez dłuższy czas funkcjonowały w „Przyjaciółce”: „Radości i smutki”, „Listy Pani Ireny”, „Radzimy sobie wzajemnie” – odpowiedzi czytelniczek na problemowe listy innych kobiet, notatki z Koła Gospodyń Wiejskich, „Co gotujemy na obiad”, „Rozmowy z lekarzem”, „Rozmowy z radcą prawnym”, „Mówią korespondenci” i inne. Ale za ten nowy program, wprowadzony w 1949 roku, została „Przyjaciółka” skrytykowana na łamach „Prasy Polskiej”, pisano wtedy, że zajmuje się „poradami życiowymi” lub „drobnym zażaleniem”, podczas gdy w obecnych czasach „gazeta winna być instrumentem wychowania ekonomicznego, winna wyrabiać nowy stosunek do pracy i do własności socjalistycznej, walczyć o przedterminowe wykonanie planu [...] główny wysiłek skierować na rozwój masowej inicjatywy i aktywności społecznej”³⁶. Ukazała się również pozytywna wypowiedź na temat „Przyjaciółki” w wywiadzie radiowym dyrektora RSW „Prasa” – Emila Herbsta i Jerzego Pańskiego – prezesa Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. E. Herbst powodzenie tego tygodnika widział w tym, „że to jest dobre pismo. Dobre – to znaczy: odpowiadające rzeczywistym potrzebom najszerszych mas”³⁷.

Akcje prasowe

Wspomnieć należy o pierwszej akcji „Przyjaciółki” – wielkim plebiscycie czytelniczym: „Czy pijacy mogą być leczeni przymusowo?” ogłoszonym w numerze 14 z 1948 roku i powtórzonym w roku 1950. Chcąc ułatwić kobietom udział w tej akcji w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Krakowie, Gdyni i Poznaniu, zawieszono skrzynki z napisem: „Plebiscyt Przyjaciółki”, gdzie można było składać odpowiedzi³⁸. Akcja ta miała przebieg dramatyczny, zdarzały się fakty rozbijania skrzynek, niedopuszczania do nich kobiet, kpin i drwin z tej akcji, a nawet wypadki pobicia. Efektem tego bardzo szeroko zakrojonego działania było rozpoczęcie systematycznej akcji zwalczania pijań-

³⁶ F.Ch(aber), *Nowe zadania...*, s. 2.

³⁷ E. Herbst, *Prasa w Polsce artykułem masowym*, „Prasa Polska” 1949, nr 3, s. 4.

³⁸ W plebiscycie udział wzięło 166 328 kobiet głosujących za „tak” i 1513 mężczyzn za „nie”. W 1950 r. powtórzono ten plebiscyt, którego podsumowanie opracowano w formie projektu ustawy i przekazano do Sejmu w 1959 r.

stwa w miejscach pracy, w domach, rodzinach, picia przy różnych okazjach i bez okazji. Sprzedaż alkoholu niepełnoletnim zaczęto traktować jak przestępstwo podlegające karze 20 tysięcy złotych grzywny lub 4 tygodniom więzienia. Zaowocowało to później w aktach normatywnych zwalczających tę plagę społeczną, uznawaną za największe nieszczęście kobiet, dzieci i rodziny.

Z innych akcji godnych wzmianki wymienić należy ekipy wyjazdowe „Przyjaciółki”. Zradiofonizowany samochód z dużym napisem: „Przyjaciółka” objeżdżał wsie poszczególnych województw. Jak wspominała uczestniczka tych wypraw – Irena Klocówna, „jeżdżąc od miasta do miasta, od wsi do wsi z najnowszym numerem »Przyjaciółki« w ręku, informowaliśmy o celu i zadaniach pisma, o listach, przy czym udzielano porad”, ponieważ w skład ekipy wchodził lekarz, pielęgniarka, prawnik, pedagog. „Były to wyprawy bardzo męczące – wspomina I. Klocówna – w prymitywnych warunkach, a jednocześnie bardzo ciekawe i dające duży materiał do pisma”³⁹. Dziennikarze w takiej ekipie wymieniali się co dwa tygodnie. Spotkania z czytelnikami połączone były zwykle z występami artystycznymi „Artosu”, jak również zabawą ludową, co w znaczny sposób przyczyniało się do popularyzacji pisma, zainteresowania nim. W tym również tkwiła tajemnica wzrostu nakładów, ponieważ w czasie wizyt sprzedawano egzemplarze pisma i przyjmowano zamówienia na prenumeratę. Niezależnie od ekip wyjazdowych, organizowano spotkania w zakładach pracy, np.: w fabrykach włókienniczych w Łodzi, z żonami górników na Śląsku, w PGR-ach, wszędzie tam, gdzie zatrudniano dużo kobiet. Z czasem zaczęto zapraszać ekipę „Przyjaciółki” na otwarcie nowej szkoły, remizy strażackiej, przychodni zdrowia, domu ludowego, PGR-u, a nawet na wiejskie wesela, gdyż czytelnicy darzyli pismo zaufaniem i sympatią. Inna uczestniczka ekip wyjazdowych – Krystyna Łuniewska, często osobiście zapraszana na spotkania, wspomina jak to w „pewnej rzeszowskiej wsi przywitały nas [ich] trzy orkiestry: strażacka, szkolna i Domu Kultury. Nawet ksiądz z ambony ogłosił, że na to spotkanie warto iść, bo »Przyjaciółka« walczy z alkoholizmem”⁴⁰.

Szeroka popularność pisma wpłynęła na powstanie „Działu korespondentów” robotniczych i chłopskich, zakładanych w tym czasie we wszystkich redakcjach czasopism i prasy codziennej, które organizowały zjazdy swoich korespondentów. W pierwszym takim zjeździe korespondentów „Przyjaciółki” – 15 marca 1950 roku uczestniczyło 200 kobiet i mężczyzn z całego kraju, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz politycznych: KC PZPR, NKW ZSL, Zarządu

³⁹ I. Klocówna, *Jak zaczynałyśmy*, „Przyjaciółka” (numer jubileuszowy) 1978, nr 12, s. 2–5.

⁴⁰ K. Łuniewska, *Czytelnicy i „Przyjaciółka”*, „Nasze Problemy” 1980, nr 9, s. 19–20.

Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i innych⁴¹. Kilka razy w roku organizowano tematyczne kursy dla poszczególnych grup korespondentów, liczących po kilkadziesiąt osób, złożonych z różnych środowisk miejskich i wiejskich. Ogółem zorganizowano 20 kursokonferencji. Uczestnicy kursów zaznajamiali się z pracą redakcji, uczyli się, jak należy opracować korespondencję napływającą do pisma, spotykali się z robotnikami warszawskich zakładów przemysłowych, korzystali z rozrywek kulturalnych. Dzięki tej akcji wielu korespondentów podejmowało dalszą naukę w szkołach średnich, potem na studiach i często wybierało zawód dziennikarza.

Wzór osobowy kobiety i rodziny

Jaka była „Przyjaciółka” w pierwszym okresie swego istnienia, jaki kreowała model rodziny i wzór osobowy kobiety? Podobnie jak cała prasa kobieca, publikowała wiele artykułów politycznych, przeglądów i ocen sytuacji międzynarodowej opracowywanych przez „Henryka Janiata” (Henryka Butkiewicza), gdyż w latach 1949–1953 głównym zadaniem prasy było rozwijanie „świadomości socjalistycznej, przekształcanie rzeczywistości i budowanie socjalizmu”. Grudniowy numer „Przyjaciółki” z 1949 roku – z dużą fotografią Józefa Stalina na okładce – rozpoczął kult jednostki i Związku Radzieckiego na łamach pisma, chociaż tematy „radzieckie” ukazywały się sporadycznie już od kilku miesięcy. Odtąd wiele artykułów poświęcano „bratniemu i niezwykłemu Krajowi Rad”, a kobieta radziecka stała się niedoścignionym wzorem dla polskiej kobiety⁴². Jednak biorąc pod uwagę czas i nakaz dominacji problematyki radzieckiej, to porównując „Przyjaciółkę” z innymi czasopismami, chociażby z „Nową Kulturą”, tematyka ta stanowiła „minimum programowe”. Zamieszczano tylko tyle materiałów na ten temat, żeby mieć spokój ze strony cenzury i decydentów: były to opowiadania, fragmenty powieści, teksty piosenek wraz z nutami, sylwetki przodownic pracy itp., ogółem nie przekraczające 15–20% numeru. Warto w tym miejscu nadmienić, że „Przyjaciółka” w tym najgorszym czasie kultu Stalina co roku przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą zamieszczała opisy przygotowania do świąt, przypominała obyczaje ludowe i towarzyskie z nimi związane, po-

⁴¹ I Zjazd Korespondentów tygodnika „Przyjaciółka”, „Trybuna Ludu” 1950, nr 75, s. 2; S. Flakówna, *Materiały do badania ruchu korespondentów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego – Prasoznawstwo” 1956, nr 1, s. 121–125.

⁴² Po śmierci Stalina w 1953 r. przegląd sytuacji międzynarodowej usunięto, zastępując go „Działem literackim” redagowanym przez Zdzisława Polsakiewicza.

dawała przepisy na potrawy i ciasta, które należało przygotować, wzory zabawek na choinkę, podpowiadała, jakie prezenty sprawić dzieciom pod choinkę, wzory pisanek, dekoracji stołu wielkanocnego, zasad przyjmowania gości itp., co było nie do pomyślenia w innych czasopismach.

Jaki model rodziny i wzór osobowy kobiety propagowała „Przyjaciółka” w latach 1948–1951? Badaniem tego zagadnienia w nowelach „Radości i smutki” oraz korespondencji „Między nami” zajęła się Antonina Kłoskowska, analizując pismo za lata 1950–1951. Ustaliła, że propagowane treści modelowe wyrażały postawy odpowiadające tzw. „oficjalnej ideologii i zgodnie z zasadami polityki społecznej w odniesieniu do sfery życia rodzinnego”⁴³. W świetle tych utworów rodzina chłopska lub robotnicza – gdyż tylko takie prezentowano na łamach pisma – przedstawiała się jako otwarta jednostka społeczna, mała, zaledwie dwupokoleniowa, ściśle podporządkowana szerszemu społeczeństwu jako całości. Podporządkowanie i kontrolowanie rodziny przez społeczeństwo nie stwarzało konfliktów i „było korzystne z punktu widzenia wewnętrznych stosunków rodzinnych”. Głównym celem rodziny była wyłącznie prokreacja, gdyż rodzina bezdzietna nie spełniała swego podstawowego zadania: dostarczania nowych członków społeczeństwa i nowych rąk do pracy, dlatego też rodziny wielodzietne otaczane były szacunkiem. Dzieci nieślubne czy pozamałżeńskie były tolerowane, pod warunkiem, że matki otaczają je należytą opieką. Małżeństwo było przedstawiane jako ważny, ale nie najważniejszy cel życia kobiety. Minimalizowano sferę uczuciową jako podstawę małżeństwa, a koncepcja „miłości romantycznej jest prawie zupełnie obca temu modelowi”. Tragedię miłosną traktowano jako „chwilowe zmartwienie”, na które „jedynym lekarstwem [...] jest praca, zarówno zawodowa, jak i społeczna, zwiększenie kręgu zainteresowań, nauka”⁴⁴. Pisano też „szkoda waszej młodej energii i życiowego entuzjazmu na niepotrzebne smutki i rozpacze [...] W dobry i pożyteczny sposób należy wykorzystać młode lata: na naukę, pracę społeczną, zabawę” itp. Większą wagę niż do miłości przywiązywano do „cech charakteru i cnoty nieposzlakowanego obywatela”, udziału w wyścigu i przodownictwie pracy, przekraczaniu norm. Młodzi przed zawarciem małżeństwa w ogóle nie mieli prawa do współżycia seksualnego. Sprawy seksu, współżycia małżeńskiego były tabu, traktowane jako intymne i osobiste, o których pisać i mówić nie wypadało – toteż nie pisano. Rozwód również nie wchodził w rachubę, więc

⁴³ A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 13, z. 2, s. 58 i n.; Taż, *Z historii i socjologii kultury*, Warszawa 1969, s. 434–450.

⁴⁴ *Właściwa rola miłości*, „Przyjaciółka” 1950, nr 6, s. 2; *Życie straciło dla mnie urok*, „Przyjaciółka” 1948, nr 16, s. 8 i in.

temat ten traktowano marginalnie na łamach „Przyjaciółki”. Pisano o nim tylko w wypadku znęcania się nad żoną i dziećmi, nie leczonego alkoholizmu lub choroby umysłowej, ale i w tym wypadku zalecano przemyślenie całej sprawy, czy nie odbędzie się to kosztem dzieci. Surowo także oceniano zdradę małżeńską i stosunki pozamałżeńskie z żonatymi mężczyznami czy zamężnymi kobietami, trójki małżeńskie itp., które rozbijały trwałość rodziny. Propagowano rodzinę patriarchalną, w której główną rolę odgrywał mężczyzna – mąż i ojciec. Taki model – jak pisze A. Kłoskowska – odpowiadał normom obyczajowym przyjętym wśród ludności pochodzenia wiejskiego, napływającej do miast w wyniku intensywnego procesu urbanizacji, podczas którego podtrzymywano wiejskie tradycje i obyczaje, ponieważ nowych jeszcze nie wytworzono.

Przyjęty model rodziny otwartej, poddanej pod kontrolę społeczną, pozbawiał możliwości przekazywania wartości narodowych, czy też religijnych i obyczajowych, tak bardzo charakterystycznych dla czasopism kobiecych w XIX wieku, co również odpowiadało ówczesnej polityce społecznej. Propagowano tradycje rewolucyjne, walki klasowej, które były zalecane przez oficjalną władzę, jako jedynie godne i słuszne.

Jaką rolę w takim modelu rodziny i małżeństwa odgrywała kobieta? Pozycja kobiety była wyznaczona jej udziałem w życiu zawodowym i była równa mężczyźnie, ponieważ w takim samym stopniu przyczyniała się do utrzymania rodziny. Kobieta, jak i rodzina, była niezależna ekonomicznie od mężczyzny, chociaż to jemu przypisywano rolę kierowniczą. W takiej rodzinie nie było podziału ról na męskie: męża – ojca i kobiece: żony – matki. Posiłki, które integrują rodzinę, miały być spożywane w stołówkach: zakładowych i szkolnych. Inne prace domowe, przypisywane zwykle kobietom, jak np. pranie, prasowanie, cerowanie i naprawa odzieży, wykonywać miały uspołecznione zakłady usługowe, których zadaniem było uwolnić kobiety od nadmiaru robót domowych. Było to rozwijanie wypowiedzi Lenina, że „Uwolnienie kobiet-robotnic od uciążliwej pracy domowej i stworzenie takich instytucji, które by ją od niej odciążyły powinno być dziełem samych kobiet. One to powinny dbać o tworzenie i rozwój żłóbków, dziecińców, przedszkoli, stołówek. Ta działalność kobiet zmieni ich dawniejsze krzywdzące położenie w społeczeństwie kapitalistycznym”. Wypowiedź ta, wiele razy przedrukowywana na łamach „Przyjaciółki” i innych czasopism, miała mobilizować kobiety do aktywności w tej dziedzinie, ale symboliczny dostęp kobiet do władzy ograniczał wszelkie działania w tym kierunku.

Zgodnie z propagowanym wzorem osobowym kobiety na łamach „Przyjaciółki” – dziewczyna, nim zdecyduje się na małżeństwo, winna najpierw zdobyć wykształcenie, najlepiej zawodowe, potem zdobyć doświadczenie w pracy, także działalności społecznej. Mocno akcentowano pracę kobiet, gdyż napły-

wająca do miasta ludność wiejska była do tego przyzwyczajona, a także dlatego, że do wykonania Planu Trzyletniego brakowało rąk do pracy. A zatem ten model rodziny i wzór osobowy kobiety odpowiadał tak władzom, jak i potrzebom chwili. Pokazywano liczne fotografie dziewcząt na traktorach, ze słynną „Helą traktorzystką” na czele, kobiece trójki murarskie z kielniami w rękach, kobiety przy tokarkach i różnego rodzaju maszynach, „przodownice pracy socjalistycznej”, przekraczające normy pracy przed terminem. Kobietę spostrzegano koniecznie w męskich zawodach: traktorzysty, murarza, górnika, tokarza, stolarza itp., co występowało nie tylko na łamach „Przyjaciółki”, ale we wszystkich innych czasopismach kobiecych, jak również w filmach, sztukach teatralnych, piosenkach, słowem w kulturze masowej⁴⁵. Identyfikacja zawodowa z mężczyzną była pojmowana jako wyraz równouprawnienia kobiet.

Dzieci w takim modelu rodziny były w pełni wyemancypowane i od wczesnego dzieciństwa przyzwyczajone do samodzielności i potem własnego wyboru drogi życiowej. W „modelowej rodzinie” dzieci najpierw wychowywał żłobek, przedszkole, szkoła, organizacje młodzieżowe, a najmniejszy był udział rodziców. Mimo tego, „Przyjaciółka” mocno podkreślała trwałość rodziny i była przeciwna jej rozbijaniu, potępiała rozwody i separację.

Prezentowany model rodziny nie odpowiadał rzeczywistości, z czego zdawała sobie sprawę redakcja, jak również czytelniczki, które w listach domagały się czegoś innego. Takie, a nie inne ujmowanie tych spraw wynikało z systemu nakazowo-dyspozycyjnego, o czym wspomina H. Koszutska, wyjaśniając stanowisko redakcji⁴⁶. Ten okres „Przyjaciółki” i propagowany przez nią model rodziny A. Kłoskowska nazwała „pozytywistyczno-produkcyjnym”, co najlepiej oddaje istotę rzeczy.

W tym okresie „Przyjaciółka” nie propagowała partnerstwa w rodzinie, podobnie jak inne czasopisma kobiece, może dlatego, że wiele kobiet było samotnych lub oczekujących powrotu mężów z obozów, z emigracji, czy z więzień.

Zamykając ten okres rozwoju „Przyjaciółki”, należy podkreślić jej pozytywną rolę, ponieważ propagowany wzór osobowy kobiety pracującej w zawodach męskich przekonał czytelniczki, że potrafią dorównać mężczyznom i wykonać tę samą pracę w tym samym czasie. Przed wojną w środowiskach mieszczańskich uważano pracę zawodową kobiet „za hańbiącą konieczność, która ją poniża, gdyż to mężczyzna powinien zapewnić utrzymanie rodziny”. Pochwała pracy zawodowej, głoszona w tym czasie, wpłynęła na wyrobienie świadomości

⁴⁵ A. Słomkowska, *Problemy organizacyjne dziennikarstwa i kształtowanie postaw w prasie Polskiej Ludowej w latach 1950–1953*, w: *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polskiej Ludowej*, z.7, Warszawa 1976, s. 68.

⁴⁶ H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami..., s. 139–141.

kobiet, że nie są gorsze od mężczyzn, dorównują im zawodowo, że potrafią pracować tak jak oni i nie muszą być od nich zależne ekonomicznie. Obudzenie tej świadomości było m.in. dużym osiągnięciem „Przyjaciółki” i innych pism kobiecych tego okresu.

Na zakończenie charakterystyki pisma w okresie 1948–1951 warto wspomnieć o dodatkach do „Przyjaciółki”, którymi były: rozkładówka zatytułowana „Arkusze wykrojów” (od numeru pierwszego z 1948), „Kalendarz Przyjaciółki” od 1949 na rok 1950, przekształconego w 1950 na „Poradnik Przyjaciółki”, jak również książki z serii „Biblioteka Przyjaciółki”. Seria ta, zapoczątkowana w 1951 roku, w ramach której w omawianym okresie wydano publikację R. Vigano: *Agnieszka idzie na śmierć*, rozwinęła się w następnych latach. Celem tej serii było propagowanie literatury polskiej i obcej, wydawanej w wysokich nakładach, sprzedawanej po niskich cenach, dla stałych prenumeratorów „Przyjaciółki”.

Zofia Sokół

„PRZYJACIÓŁKA” – A WOMEN’S WEEKLY (1948–1998)

Summary

This study presents the recent history of a popular Polish women’s weekly „Przyjaciółka” [A Woman Friend], which has been published for half a century. The weekly was established in 1948 by Jerzy Borejsza – President of the publishing office – Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Borejsza intended to publish a popular weekly for women with the „lowest degree of general education who were important as a labour force” and voters. The weekly referred to „Mała Przyjaciółka”, a biweekly magazine published in Alfred Ksycki’s Printing Enterprise in Żnin in the years 1934–1939, and it imitated its form and content based on readers’ letters which shaped the programme of the weekly, including such features as „Our Readers Write and »Przyjaciółka« Replies”, „Among Ourselves”, „Joys and Sorrows” and others.

This study is the first of the three-part history of „Przyjaciółka”, which includes various periods during which the publisher was changed and alongside the programme of the weekly, its editor-in-chief and often the editorial board, graphic layout, publishing technique, etc. Also readership changed: women from rural areas and small towns, women workers, workers’ wives, who changed their interests and gained new occupations in the process of their adult education and became economically independent, made greater demands on the editorial board. However, they still requested advice in the field of law, child upbringing, health protection and the management of household, because they remained wives, housewives and mothers.

Causes and circumstances of the high circulation of „Przyjaciółka” (at times over three million copies, all sold) are discussed. This high popularity was due, among others, to good advertising policy (information about the weekly was published in daily newspapers dedicated to rural population) and the distribution of the weekly was well organised. The first two issues were attached free of charge to „Rolnik Polski” [Polish Farmer]. The editorial board delegated reporter teams of „Przyjaciółka” to particular provinces together with the music group „Artos” which offered free concerts. The reporter team also included a physician, educator and lawyer, who provided advice on site. At the same time the weekly’s employees received subscriptions.

The first part of this study includes the period between 1948–1950, when „Przyjaciółka” was published by the „Czytelnik” Publishing House and it describes the general social and political situation in Poland, the state of art and the literature concerning the weekly, various initiatives undertaken by the editorial board as well as the personal model of a woman and family propagated in the years of the Three-Year Plan 1948–1950.